

Sygn. akt V ACa 970/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Lewandowski
Sędziowie:	SA Dorota Gierczak SA Artur Lesiak (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Naróg

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa S. N. (1)

przeciwko A. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we W.

z dnia 19 sierpnia 2015 r., sygn. akt I C 125/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. (pierwszym) o tyle tylko, że zasądzoną kwotę 59.310 zł z ustawowym odsetkami od dnia 21 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, obniża do kwoty 37.068,50 zł (trzydzieści siedem tysięcy sześćdziesiąt osiem złotych pięćdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części,

b) w punkcie 4.(czwartym) w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 940,42 zł (dziewięćset czterdzieści złotych czterdzieści dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu,

c) w punkcie 5.(piątym) w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego we W.:

- od powoda kwotę 2.705,89 zł (dwa tysiące siedemset pięć złotych osiemdziesiąt dziewięć groszy),

- od pozwanej kwotę 5.406,63 zł (pięć tysięcy czterysta sześć złotych sześćdziesiąt trzy grosze),

tytułem nieopłaconych kosztów sądowych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 827,54 zł (osiemset dwadzieścia siedem złotych pięćdziesiąt cztery gorsze) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 970/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy we W. zasądził od pozwanej A. K. na rzecz powoda S. N. (1) kwotę 59.310 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w części dotyczącej zasądzenia kwoty 2.800 zł, oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania Sądu pierwszej instancji:

S. N. (1) i A. R. (obecnie K.) mieszkali razem w okresie od 2000 roku do czerwca 2011 roku. W tym czasie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. S. N. (1) zarobione pieniądze oddawał partnerce. Ona zarządzała wydatkami. Kiedy strony zamieszkały razem A. R. uczyła się jeszcze w szkole średniej. W okresie od 2000 roku do 2005 roku partnerzy mieszkali w mieszkaniu stanowiącym własność Z. R., ojca A. K., który mieszkał ze swoją drugą żoną w K.. Utrzymywali się z pieniędzy, które zarobił S. N. (1). A. K. drobnymi kwotami wspomagał ojciec. Kiedy zaczęła studiować pomagał jej opłacać czesne. Ponieważ koszt utrzymania mieszkania w R. był bardzo wysoki, Z. R. wraz z córką i jej partnerem postanowił je sprzedać i kupić dom do remontu. Dom miał zostać kupiony za pieniądze pochodzące ze sprzedaży mieszkania a remont domu miał sfinansować S. N. (1). W przyszłości dom ten miał przejść na własność S. N. (1) i A. K..

W dniu 23 września 2005 roku Z. R. sprzedał lokal mieszkalny położony w R. o powierzchni 65,4 m<sup>2</sup> wraz z przynależną piwnicą i udziałem w częściach wspólnych budynku i we współwłasności działki objęty księgą wieczystą Kw (...) i Kw (...) za kwotę 40 000 zł. Z. R. zobowiązał się wydać kupującemu lokal mieszkalny do dnia 30 listopada 2005 roku.

W dniu 20 października 2005 roku Z. R. kupił nieruchomość położoną w R. oznaczoną jako działka nr (...) o powierzchni 00.04.63ha zabudowaną budynkiem mieszkalnym murowanym pod dachem krytym papą o czterech izbach, budynkiem gospodarczym murowanym pod dachem krytym blachą i garażem z blachy objętą księgą wieczystą Kw (...) za cenę 29 000 zł. Z. R. poniósł koszty aktu notarialnego w kwocie 1 799 zł. W posiadanie przedmiotowej nieruchomości Z. R. wszedł jeszcze przed zawarciem umowy.

Po sprzedaży mieszkania S. N. (1) i A. K. wraz z dzieckiem, które urodziło się (...), na czas remontu domu zamieszkali u matki A. K., która wówczas przebywała za granicą. Mieszkali tam przez około pół roku. Nie płacili żadnych opłat związanych z utrzymaniem domu.

Prace remontowe na nieruchomości przy ul. (...) w R. rozpoczęły się od jej uprzątnięcia, co zajęło około 2 tygodni. A. R. i S. N. (1) nie mieli żadnych oszczędności. Nie mieli możliwości zaciągnięcia kredytu. Kredyt w wysokości 20 000 zł na prośbę syna zaciągnęli J. N. i D. N.. Pieniądze pochodzące z kredytu w kwocie 19 800 zł J. N. przekazał synowi z przeznaczeniem na remont domu w R. przy ul. (...). Kredyt miał spłacać S. N. (1) z partnerką, która w tamtym okresie czasu nie miała żadnych własnych dochodów.

Dom był remontowany gruntownie. W stanie w jakim został kupiony nie nadawał się do zamieszkania, przez długi czas był bowiem niezamieszkały.

Rozebrane zostały drewniane podłogi w pomieszczeniach oraz legary podpodłogowe, powiększono otwory drzwiowe, rozebrane zostały ściany, odbite zostały tynki wapienno-cementowe ze ścian i stropów drewnianych, wykuto z muru ościeżnice drewniane okienne, wymieniono stolarkę, wykuto z muru ościeżnice drewniane drzwiowe (łazienka i wejście), wykuto otwory w ścianach dla wykonania wentylacji z kształtek PCV, wywieziono z terenu remontowanego budynku i kotłowni gruz, materiały drewniane, ziemię z ukształtowania terenu. Następnie wykonano podkład

betonowy na podłożu gruntowym z betonu B-10, izolację ze styropianu gr. 8 cm, wykonano wierzchnią warstwę podłoża pod posadzki z betonu B-10, wykonano gładzie gipsowe na ścianach wewnętrznych, sufity z płyt kartonowo-gipsowych na stropach drewnianych ze szpachlowaniem spoin wraz z wykonaniem rusztu pod płyty, osadzono okna z PCV w gotowych otworach, osadzono drzwi wewnętrzne i zewnętrzne jednoskrzydłowe pełne, przesklepiono powiększone otwory w ścianach belkami prefabrykowanymi L-22, wykonano ocieplenie ścian wewnętrznych z betonów lekkich grubości 12 cm- obłożenie ścian istniejących, pomalowano ściany dwukrotnie farbami emulsyjnymi, wykonano opłytkowanie ścian w łazience i kuchni, ułożono posadzkę z płytek glazurowanych w holu na zaprawie klejowej na gotowym podłożu betonowym, ułożono panele podłogowe, wykonano izolację przeciwwilgociową z folii polietylenowej szerokiej – poziomej posadzkowej. W budynku wykonane zostały także roboty instalacyjne. Wykonana została wentylacja pomieszczeń parteru, zdemontowane zostały instalacje kanalizacyjna, wodociągowa i zostały wykonane nowe instalacje, wykonana została instalacja elektryczna, zamontowano grzejniki panelowe (6 szt) i zainstalowano nowy piec co. Znaczną część prac budowlanych w okresie od października 2005 roku do marca 2006 wykonywały osoby zatrudnione przez strony procesu. Zakres robót z wykonawcami w tym okresie uzgadniał S. N. (1). On i jego partnerka płacili za te roboty wykonawcy. S. N. (1) w czasie wolnym od pracy sam pracował przy remoncie. Pomagali mu członkowie jego rodziny. W prace remontowe nie angażował się Z. R., który także nie finansował tego remontu. S. N. (1) i A. K. (wówczas R.) wprowadzili się do remontowanego domu wiosną 2006 roku. Wówczas nie była jeszcze dokończona łazienka – zamontowany był sprzęt, nie były natomiast założone płytki. Łazienka została ukończona pod koniec 2006 roku. Płytki położył w niej wuj S. N. (1), za darmo. Teren wokół domu został uprzątnięty jeszcze w roku 2006. Ojciec S. N. (1) nieodpłatnie wywiózł gruz i niepotrzebną ziemię z terenu nieruchomości i pomagał wraz z drugim synem przy pracach wykonywanych na zewnątrz domu. W roku 2007 wykonane zostało ogrodzenie od strony ulicy z przesł drewnianych ze sztachet na słupkach stalowych z furtką i bramą wjazdową. Następnie w miejsce pomieszczenia drewnianego, gdzie znajdował się piec c.o. została wybudowana nowa kotłownia. Po wykonaniu robót rozbiórkowych Wykonane zostały wykopy pod fundamenty ścian w gruncie, wykonano fundamenty pod ściany murowane z betonu B-15, wykonano ściany murowane, wykonano izolację fundamentów z papy asfaltowej, wykonano stropodach (...), wykonano posadzki z betonu B-10 grubości 10 cm, wykonano tynkowanie ścian, osadzono drzwi i okno, wykonano warstwę wyrównawczą na stropie z zaprawy cementowej, pokryto strop papą zgrzewalną. Fundamenty pod pomieszczenie kotłowni wytyczył S. B.. S. N. (1) wykopał i wylał fundamenty. S. B. rozpoczął stawianie murów, prace te następnie kontynuował S. N. (1) z pomocą sąsiada. Okna i drzwi do kotłowni były używane. Przywiózł je Z. R.. Cały dom w roku 2009 został ocieplony. Prace wykonał w czasie wolnym od pracy S. N. (1) wraz z bratem. Został wzmocniony fundament domu z tyłu. Dach został pokryty papą zgrzewalną na istniejącej warstwie papy. Wykonane zostało wejście do budynku w postaci podestu oraz stopni schodowych z betonu B-15 grubości 20 cm. Przed domem wykonane zostały płytki (w marcu 2011 roku) i podjazd.

Wartość wykonanych w latach od 2005 do czerwca 2011 wyniosła 97 202,76 zł.

S. N. (1) w okresie związku z A. R. pracował początkowo w piekarni, gdzie zarabiał około 1500 zł, prowadził działalność gospodarczą – transport pieczywa, następnie zaczął wyjeżdżać do pracy za granicę. Początkowo były to wyjazdy na dwa miesiące, z których przywoził kwoty 6 do 8 000 zł oraz różne rzeczy, które z niewielkim zyskiem sprzedawał. S. N. (1) był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w R. jako bezrobotny w okresach (...) W roku 2000 otrzymał zasiłek dla bezrobotnych w łącznej wysokości 3 208,35 zł, w roku 2004 w wysokości 4 201,70 zł, w roku 2005 1 546,30 zł. W roku 2007 pracował S. N. (1) w Holandii w okresie od 2 marca do 21 października. Jego wynagrodzenie stanowiące podstawę do opodatkowania podatkiem od wynagrodzeń i naliczania składek na ubezpieczenie społeczne wyniosło 11 306 EUR. Potrącony podatek i składka na ubezpieczenie społeczne wyniosła 2 101. W tym czasie przekazywał swojej partnerce po około 1 200 EUR miesięcznie. W roku 2008 kilka razy z wyjazdów do pracy za granicę przywiózł po około 8 000 zł. W roku 2009 S. N. (1) otrzymał zwrot podatku za pracę w Holandii. We wrześniu 2009 roku otrzymał wynagrodzenie w kwocie 8 856 zł. S. N. (1) z tytułu zatrudnienia w Przedsiębiorstwie (...) -Produkcyjnym (...) Sp. z o.o. we W. uzyskał w roku 2008 za okres od 25 maja do 26 grudnia dochód 6 776 zł, w roku 2009 - 9 704 zł, w okresie od 25 marca 2009 roku do 31 marca 2010 roku dochód w kwocie 360 zł. Od czerwca 2010 roku S. N. (1) prowadzi działalność gospodarczą w branży budowlanej w Niemczech. Regularnie na konto swojej partnerki przysyłał pieniądze. W październiku 2010 roku w kwocie łącznie 700 EUR, w listopadzie 1500 EUR, w grudniu 2516 EUR, w lutym 2011

roku – 2140 EUR, w marcu 2011 – 400 EUR, w kwietniu 2011 roku – 2450 EUR, w maju 2011 roku – 999,99 EUR, w czerwcu 2011 roku – (...),98 EUR. Z pieniędzy przesyłanych przez S. N. (1) A. R. płaciła jego składki na ZUS.

A. R. (obecnie K.) pracę podjęła w dniu 1 lipca 2008 roku w Banku Spółdzielczym w R., wcześniej uczyła się i zajmowała się wspólnym dzieckiem stron. W lutym 2006 pozwana zaciągnęła kredyt studencki, który był wypłacany transzami po 600 zł miesięcznie. Do czasu podjęcia zatrudnienia nie miała żadnych dochodów. Była wraz z dzieckiem na utrzymaniu S. N. (1). W sierpniu 2009 roku A. R. pożyczyła kwotę 2000 zł od (...) S.A. w W.. W październiku 2008 roku kupiła pralkę na raty. W sierpniu 2010 roku kupiła na raty telewizor. Od 20 sierpnia 2008 roku do 20 października 2010 roku korzystała z kredytu w rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowym z limitem do kwoty 4 500 zł. Od września 2008 roku jest członkiem Pracowniczej Kasy Zapomogowo- Pożyczkowej i korzysta z pożyczek. W dniu 29 października 2010 roku A. R. zaciągnęła z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych pożyczkę na remont mieszkania w kwocie 1000 zł. W dniu 13 czerwca 2011 roku A. R. zaciągnęła kredyt gotówkowy w (...) Bank S.A. we W. w kwocie 3 609,87 zł.

NiefORMALNY związek stron rozpadł się w czerwcu 2011 roku. Pozwany zabrał z domu w którym strony zamieszkiwały jedynie rzeczy osobiste spakowane przez pozwaną.

W dniu 6 lutego 2012 roku A. R. (obecnie K.) otrzymała od S. N. (1) wezwanie do zapłaty kwoty 100 000 zł, w terminie 14 dnia od dnia doręczenia wezwania, z tytułu rozliczenia nakładów poczynionych przez S. N. (1) na nieruchomości położoną w R. przy ul. (...)

W dniu 21 czerwca 2012 roku A. R. sprzedała nieruchomość położoną w R. przy ul. (...) objętą księgą wieczystą (...) zabudowaną budynkiem mieszkalnym murowanym pod dachem krytym papą o powierzchni użytkowej 80m<sup>2</sup>, wybudowanym w roku 1920, remontowanym w roku 2005 i budynkiem gospodarczym murowanym pod dachem krytym papą wybudowanym w roku 1975, którą otrzymała na podstawie umowy darowizny z dnia 14 stycznia 2009 roku od swojego ojca Z. R., za kwotę 120 000 zł.

Wartość rynkowa nakładów dokonanych na nieruchomość położoną w R. przy ul. (...) w okresie od 2005 do końca czerwca 2011 roku, o jaką wzrosła wartość rynkowa nieruchomości w dacie jej sprzedaży wyniosła 74 137 zł. A. K. sprzedając opisaną nieruchomość w stanie w jakim się znajdowała za kwotę 120 000 zł uzyskała kosztem S. N. (2) korzyść majątkową w wysokości 59 310 zł, tj. 80% z kwoty 74 137 zł

Obecnie A. K. jest w związku małżeńskim, z którego urodziła dziecko. A. K. ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Mieszka z mężem i dziećmi. Utrzymuje się z zasiłku macierzyńskiego w kwocie 1300 zł, alimentów, które płaci powód w wysokości 500 zł i dochodów męża w wysokości około 4 000 zł. Mąż pozwanej płaci alimenty na dziecko w poprzedniego związku w kwocie 400 zł. Po sprzedaży domu w R. pozwana kupiła dom w B. na którego remont zaciągnęła kredyt. Rata kredytu wynosi 1 000 zł.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów opisanych wyżej, których wartość dowodowa nie budziła żadnych wątpliwości. Cenę sprzedaży zarówno mieszkania położonego w R., które ojciec pozwanej sprzedał w roku 2005, cenę nabycia przez niego nieruchomości położonej w R. przy ul. (...) oraz cenę, za którą następnie sprzedała ją pozwana Sąd ustalił na podstawie aktów notarialnych. Wynika z nich, że mieszkanie zostało sprzedane za kwotę 40 000 zł, nieruchomość przy ul. (...) została nabyta za 29 000 zł a następnie sprzedana przez pozwaną za 120 000 zł. Powód kwestionował te wartości. Wskazywał, iż mieszkanie zostało sprzedane za 50 000 zł a nieruchomość została kupiona za 46 000 zł. Twierdzeń tych nie poparł jednak żadnymi dowodami. Znikąd nie wynika, iż strony ustaliły inne ceny niż te wynikające z aktu notarialnego. Fakt ten nie wynika z zeznań Z. R., który zeznał, iż sprzedał mieszkanie i kupił dom za ceny wskazane w aktach notarialnych. Ceną realną jest wartość 120 000 zł wynikająca z umowy sprzedaży nieruchomości przez pozwaną. Co prawda biegła M. K. (1) w swojej opinii określiła wartość rynkową nieruchomości na kwotę 142 600 zł wskazała jednak, wyjaśniając ustanie opinii, że różnica pomiędzy tymi kwotami jest żadna i jej zdaniem cena wynikająca z aktu notarialnego jest wartością realną.

Za niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia pozwanej, iż prace budowlane na nieruchomości położonej w R. przy ul. (...) zostały wykonane i sfinansowane staraniem jej, jej ojca i innych członków jej rodziny. Niewiarygodne jest twierdzenie

pozwanej, iż powód nigdy nie wykonywał żadnych prac na tej nieruchomości, nie zlecał tych prac i że był „bierny finansowo”. Zresztą nawet w tych twierdzeniach pozwana nie była konsekwentna. Początkowo bowiem twierdziła, iż powód nic nie robił i niczego nie finansował, aby następnie stwierdzić, że skoro mieszkał u jej boku to pomagał przy pracach, wykonywał prace konserwatorskie i kupił niektóre materiały budowlane. Oświadczyła nawet, że gdyby powód się zgodził to gotowa jest zapłacić mu kwotę 20 000 zł.

Bezspornie dom, który ojciec pozwanej kupił w roku 2005 nie nadawał się do zamieszkania i wymagał gruntownego remontu. Sąd nie dał wiary twierdzeniu pozwanej, iż na remont domu przeznaczyła pieniądze pochodzące ze sprzedaży mieszkania w bloku w kwocie 11 000 zł. Z kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy ceną sprzedaży mieszkania a zakupu domu Z. R. musiał zapłacić jeszcze 1 799 zł kosztów związanych ze sprzedażą mieszkania. Jeżeli zatem ojciec pozwanej dysponował nawet pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży mieszkania to mogła to być kwota 9 201 zł a nie 11 000 zł. Nadto z zeznań Z. R. i jego byłej żony J. R. wynika, iż zaraz po sprzedaży mieszkania prosił byłą żonę, aby poręczyła kredyt dla S. i A. na remont domu. J. R. odmówiła. Gdyby było tak, jak twierdziła pozwana, że ojciec miał pieniądze pochodzące ze sprzedaży mieszkania nie byłoby potrzeby tak szybkiego zaciągania kredytu na remont. Ojciec powoda zeznał, iż na prośbę syna w październiku 2005 roku zaciągnął wraz żoną kredyt w kwocie 20 000 zł. Zeznał, że kredyt musiał „brać szybko”, aby mogli przystąpić do remontu, co wskazywało na to, że ojciec pozwanej nie miał żadnych pieniędzy, które mógłby przeznaczyć na remont. Gdyby było inaczej nie byłoby konieczności pożyczania pieniędzy, aby zacząć prace. J. N. kwotę 19 800 zł przekazał, jak zeznał osobiście pozwanej. Pozwana zaprzeczyła, aby otrzymała od ojca powoda jakiegokolwiek pieniądze. Zeznała, że wie, że S. N. (1) spłacał kredyt zaciągnięty przez rodziców.

Sąd dokonując oceny zeznań świadka J. N. oceny tej dokonał z ostrożnością, jako że J. N. jest ojcem powoda i jest oczywiste, że zależy mu na korzystnym dla syna rozstrzygnięciu sprawy. Sąd ocenił zeznania tego świadka przez pryzmat przedstawianych dokumentów oraz zeznań pozostałych świadków. Przeprowadzona analiza dowodów doprowadziła do uznania twierdzeń pozwanej za niewiarygodne. Bezsporne jest, że strony postępowania w tym czasie, kiedy ojciec pozwanej kupił dom do remontu nie miały żadnych oszczędności. Powód pracował, dochody jego jednak nie były wysokie. Pozwana nie miała własnych dochodów. Była na utrzymaniu powoda. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie daje podstaw do ustalenia, w jakim zakresie ojciec pozwanej partycypował w kosztach jej utrzymania, choć niewątpliwie ją wspierał. Z. R. – ojciec pozwanej pracował, miał jednak duże wydatki, co powodowało, że zaciągał zobowiązania z regulowaniem, których miał problemy, co sam przyznał. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w zeznaniach jego byłej żony J. R., przesłuchaniu pozwanego S. N. (1), zeznaniach świadka J. Ś., przesłuchaniu pozwanej oraz przedstawionym przez pozwaną fragmentem wydruku z konta bankowego Z. R.. W kontekście tego wszystkiego logiczne i wiarygodne jest, że powód zwrócił się o pomoc do swoich rodziców. Z zeznań ojca powoda wynika, iż uzgodnili z synem i jego partnerką, iż ci ostatni będą spłacać zaciągnięty kredyt. Kredyt został zaciągnięty w październiku 2005 roku. W ocenie Sądu wiarygodne jest twierdzenie, że pieniądze pochodzące z tego kredytu J. N. i jego żona dali synowi. Znajduje to potwierdzenie w zeznaniach świadka E. W., koleżanki z pracy pozwanej, która zeznała, iż pozwana powiedziała jej kiedyś, że nie mogli dostać kredytu i ten kredyt wzięli dla nich rodzice powoda oraz zeznaniach J. R.. Wymienieni świadkowie są osobami obcymi dla stron i nie mieli żadnego interesu w sprzyjaniu którejkolwiek z nich. J. R. zeznała, że wie, że powód w tym domu zainwestował duże pieniądze i grzechem było by twierdzenie, że tego nie zrobił. Za niewiarygodne Sąd uznał również twierdzenia pozwanej i zeznania świadka Z. R. jakoby dał córce A. R. kwotę 15 000 zł z odprawy jaką otrzymał w związku z przejściem na emeryturę w końcu listopada 2006 roku. Przede wszystkim wskazać należy, iż pozwana nie wskazała na tę okoliczność w odpowiedzi na pozew, w informacyjnym wysłuchaniu oraz później wniesionym piśmie procesowym. Kwestia ta pojawiła się dopiero w zeznaniach świadka Z. R. w dniu 1 października 2012 roku. Z. R. zeznał, iż dał córce 15 000 zł. Kwestię tę podjęła następnie pozwana w piśmie procesowym z dnia 7 stycznia 2013 roku, twierdząc, że ojciec z konta bankowego wypłacił 11 grudnia 2006 roku 10 000 zł, 19 grudnia 2006 roku kwotę 1 500 zł, 20 grudnia 2006 roku – 1 500 zł, 21 grudnia 2006 roku – 2 000 zł i 27 grudnia 2006 roku 2 000 zł, tj. razem dokonał wypłat na kwotę 17 000 zł i pieniądze te przeznaczył na prace remontowe w domu w R. przy ul. (...). Będąc przesłuchiwana w charakterze strony pozwana podała, iż dostała od ojca 10 000 zł a później jeszcze 7 000 zł. W ocenie Sądu fakt, że świadek – ojciec pozwanej dokonywał wypłat ze swojego konta nie dowodzi, że pieniądze te dał córce lub zapłacił za jakieś bliżej nieokreślone prace remontowe. Świadek zeznał, że dał córce 15 000 zł, co wskazywałoby, że przekazał tą

kwotę jednorazowo. Matka pozwanej zeznała, że wie od córki o darowiźnie kwoty 15 000 zł. Wypląty z rachunku bankowego nie potwierdzają tej okoliczności. Pozwany ani świadek nie podali na jakie konkretnie prace, czy materiały zostały przeznaczone wskazywane przez nich środki zimą 2006 roku. Pamiętać bowiem należy, iż główny remont miał miejsce w okresie od października 2005 do marca 2006 roku. Czas w jakim pozwana powołała się na fakt przekazania jej przez ojca pieniędzy z odprawy wskazuje na to, że zdarzenie takie nie miało miejsca. Gdyby było inaczej pozwana niewątpliwie nie zapomniałaby o tak istotnym zdarzeniu i powołałaby tę okoliczność już w odpowiedzi na pozew a następnie niewątpliwie powiedziałyby o niej w informacyjnym wysłuchaniu. Potrafiłaby również wskazać na co wydała te pieniądze, czy uczyniła to jednorazowo, czy przechowywała je na rachunku bankowym. Pozwana odmówiła przedstawienia wyciągu ze swojego rachunku bankowego, twierdząc że go nie ma. Wszystko to daje podstawy do uznania twierdzeń pozwanej za niewiarygodne i zmierzające jedynie do uzyskania pozytywnego dla siebie rozstrzygnięcia sprawy. Pozwana wykazała jedynie, że jej ojciec otrzymał ze swojego zakładu kwoty pieniędzy, które wpłynęły na jego rachunek bankowy oraz że pieniądze w kwocie 17 000 zł sukcesywnie podejmował z tego rachunku. Nie przedstawiła natomiast żadnych dowodów wskazujących, że zostały one wydatkowane na dom, którego jej ojciec był właścicielem. Przedstawiony przez pozwaną fragmentaryczny wyciąg z konta bankowego jej ojca dodatkowo potwierdza, na co zwrócił uwagę powód, fakt licznych zobowiązań, które był zmuszony regulować Z. R.. Być może, że pieniądze, które otrzymał tytułem odprawy przeznaczył właśnie na spłatę niektórych ze swoich licznych długów. Świadek sam przyznał, iż w stosunku do niego była prowadzona egzekucja przez komornika sądowego mającego kancelarię w R.. Trudno zatem uznać za wiarygodne twierdzenie świadka, że będąc w takiej sytuacji w końcu 2006 roku daje pieniądze córce w celu wykonania nieokreślonych bliżej remontów.

Pozbawione wiarygodności są również twierdzenia pozwanej, że jej były partner nie wykonywał żadnych prac budowlanych na nieruchomości, nie zlecał tych prac i nie płacił za nie oraz że był „bierny finansowo”. Przeczą temu zeznania świadków S. B., J. Ś., J. N., J. R., S. Ś. jak również częściowo Z. R., który przyznał, że S. N. (1) wykonywał prace remontowe i inwestował w nie zarobione przez siebie pieniądze. Z zeznań wymienionych świadków w szczególności S. B., S. Ś. i ojca powoda wynika, iż S. N. (1) był „cały czas na tej budowie”, wykonywał różne prace, był bardzo zaangażowany, zależało mu aby jak najwięcej prac wykonać samodzielnie, żeby nie trzeba było za nie płacić. S. N. (1) sam wykopał i wylał fundamenty pod nową kotłownię. Przy pomocy S. B. postawił ściany. Ociepiał dom z pomocą brata, zrobił ogrodzenie z pomocą innych osób, w tym niewielką ojca pozwanej. Na prace te poświęcał swój wolny czas. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. K. i świadka K. M. – koleżankom pozwanej, w części w jakiej dotyczyło one finansowania robót budowlanych przez rodzinę pozwanej. Przede wszystkim świadkowie wiedzą w tym zakresie czerpali od pozwanej i jako osoby blisko z nią związane były zainteresowane korzystnym dla niej przedstawieniem sytuacji w jakiej strony procesu znajdowały się w czasie, kiedy prowadzony był remont. Trudno również za wiarygodne uznać zeznania matki pozwanej, które w sposób jednoznaczny wskazują na jej negatywny stosunek do powoda. H. T. zeznała, iż od córki i byłego męża wie, że remont był finansowany przez Z. R.. Niewątpliwie pomoc matki pozwanej polegała na tym, że pozwoliła na czas remontu za mieszkanie w swoim domu. Brak jest jednak dowodów na to, że dawała córce jakiegokolwiek kwoty pieniędzy z przeznaczeniem na remont domu raz że byli partnerzy byli na jej i jej byłego męża utrzymaniu. Przeczą temu pozostałe dowody zebrane w sprawie. Z licznych prac, które zostały wykonane w domu przy ul. (...) świadek ten podobnie jak J. K. i K. M. wskazała, że od dziadka jej córka dostała podłogi szwedzkie a babcia kupiła jej piecyk elektryczny – gazowy, co świadczy o niewielkim zainteresowaniu świadków zakresem wykonanych w tym domu robót i wielkością na nie nakładów.

Zakres robót budowlanych wykonanych na nieruchomości w R. przy ul. (...) Sąd ustalił na podstawie przesłuchania powoda, zeznań świadków w szczególności osób, które prace te wykonywały i na podstawie opinii biegłego C. K., w szczególności załącznika nr 1 do opinii z dnia 30 kwietnia 2013 roku, tj. kosztorysu szczegółowego obejmującego wartość wykonanych robót remontowo – budowlanych. Tę część opinii biegłego Sąd podzielił. Stanowiła ona oparcie dla określenia wartości rynkowej nakładów na przedmiotową nieruchomość. Pozostała część opinii biegłego okazała się nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy, z czym zgodziły się strony procesu. Biegły C. K. zinwentaryzował budynek oraz roboty zewnętrzne, sporządził rysunek parteru budynku i jego opomiarowanie i wykonał kosztorys szczegółowy. Biegły dokonał wyceny tych robót, które zostały wykonane. Ujęta została w nim kotłownia, która została zbudowana na miejscu starego, drewnianego pomieszczenia. Twierdzeniu pozwanej, że kotłownia nie była budowana

zaprzeczają zeznania świadka, który te prace razem z powodem wykonywał oraz oględziny jakie przeprowadził biegły z udziałem stron procesu. Z opinii biegłego jasno wynika również, że dach budynku pokryty został papa zgrzewalną. Nieuprawnione jest twierdzenie pozwanej, że było on tylko smołowany. Twierdzenie to nie zostało poparte żadnymi dowodami. Podobnie jak to, że podjazd został zrobiony na siatce a nie na podkładzie betonowym. Opinia biegłego w pkt 41 załącznika nr 1 zawiera wycenę robót zewnętrznych przy budynku, tj. wykonanie wejścia w postaci podestu oraz stopni schodowych z betonu B-15 grubości 20 cm. W punkcie tym znajduje się obmiar płyty tarasu stopni. Pkt ten nie zawiera obmiaru wiatrołapu, który wykonany został później. Stąd zarzuty do tej części opinii okazały się niezasadne. Opinia biegłego C. K. posłużyła biegłej M. K. (1) do określenia wartości rynkowej nakładów, o które wzrosła wartość rynkowa nieruchomości w dacie jej sprzedaży. Sąd w całości podzielił opinię biegłej M. K. (1). Opinia ta jest pełna i należycie uzasadniona. Przedstawiony przez biegłą tok rozumowania nie budzi żadnych zastrzeżeń pod względem zgodności z zasadami logicznego rozumowania. Biegła w sposób rzeczowy wyjaśniła ustnie złożoną pisemnie opinię, odnosząc się szczegółowo do zgłoszonych przez strony zarzutów. Biegła wyjaśniła, iż wyjściową było obliczenie wartości rynkowej nieruchomości. W ocenie Sądu uzasadnione było przyjęcie, że wartość rynkowa odpowiada cenie jej sprzedaży wynikającej z aktu notarialnego – 120 000 zł. Różnica pomiędzy tą kwotą a wartością wynikającą w opinii uzupełniającej biegłej, w której wartość ta została obliczona „z rynku”, tj. kwotą 142 600 zł jest niewielka, co wskazuje na realność ceny 120 000 zł. Wynik końcowy opinii dał kwotę 74 137 zł. Sąd nie znalazł podstaw, aby opinię tę uzupełniać w celu określenia wartości nakładów z pominięciem takich prac jak wykonanie wiatrołapu i schodów, które jak twierdziła pozwana zostały wykonane po rozstaniu stron. Przede wszystkim biegły C. K. w swojej opinii – załączniku nr 1 nie ujął wiatrołapu. Z przesłuchania powoda wynika, że w tym czasie był zgromadzony cały materiał na wykonanie wiatrołapu. Był zrobiony fundament i cała płaszczyzna. Do wykonania zostały tylko ściany (karta 463). Świadek M. K. (2) zeznał, iż we wrześniu 2011 roku wykonał pierwszą warstwę murów wiatrołapu, pod który były wylane fundamenty. Za pracę tę świadek nie wziął pieniędzy. Nie wiedział także, kto kupił materiały budowlane. W tym stanie rzeczy uzupełnienie opinii było zbędne. W czerwcu 2011 roku powód przesyłał pozwanej pieniądze w kwocie 1 868,98 EUR i w tym miesiącu musiał opuścić jej dom. Stąd też nawet jeżeli zaistniała potrzeba dokupienia materiałów budowlanych to zapłata za nie nastąpiła z pieniędzy jakie przekazał powód. Fakt bowiem, że pozwana w czerwcu zaciągnęła kredyt nie świadczy o tym, że pieniądze z niego pochodzące przeznaczyła na roboty, które wymienione zostały w kosztorysie przez biegłego C. K.. Pozwana nie przedstawiła na tę okoliczność żadnych dowodów.

Przechodząc do omówienia zasadności zgłoszonego roszczenia Sąd wskazał, iż sprawa rozliczeń między konkubentami nie jest uregulowana w przepisach prawa i istnieją rozbieżności (zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i w doktrynie prawa) co do tego, w jaki sposób dokonać rozliczeń finansowych pomiędzy byłymi partnerami. Prawo polskie wciąż nie zawiera całościowej, ani nawet fragmentarycznej regulacji pozamałżeńskich wspólnot osobisto-majątkowych i dlatego traktuje się je jako związki faktyczne prawnie indyferentne. Nie ma jednej uniwersalnej podstawy prawnej rozstrzygnięć spraw majątkowych konkubentów, co prowadzi do indywidualnego poszukiwania w każdej sprawie adekwatnej podstawy rozliczeń partnerów. Wyjaśnione zostało jedynie w judykaturze, w sensie negatywnym, że do stosunków między konkubentami, nawet wówczas, kiedy konkubinacie realizowany jest jako związek treściowo odpowiadający związkowi małżeńskiemu, nie można stosować odpowiednio przepisów o stosunkach majątkowych małżeńskich z k.r.o. Takie stanowisko, zapoczątkowane uchwałą z 2 lipca 1955 roku (II CO 7/55, OSNCK 1956/3/72), nadal pozostaje aktualne w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwałę tego Sądu z 30 stycznia 1970 roku, III CZP 62/69; uchwałę z 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSN 1987/2/6; wyrok z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 32/2000, OSNC 2000/12/222). W odróżnieniu od związku małżeńskiego, będącego instytucją prawną, związek pozamałżeński sam przez się nie wywołuje żadnych skutków o charakterze prawno-majątkowym między osobami, które w związku takim pozostają. Jeśli między konkubentami powstają stosunki prawno-majątkowe, prawa i obowiązki stąd wynikające oceniać należy na podstawie przepisów właściwych dla tych stosunków (por. cytowaną uchwałę z 2 lipca 1955 r.). W przedmiotowej sprawie Sąd ustalił, że powód i pozwana pozostający w konkubinacie, przez 11 lat nie uzgodnili żadnej formy rozliczenia nakładów z jednego majątku osobistego na drugi majątek osobisty, a zatem również rozliczenia nakładów powoda na remont domu będącego od 2009 roku własnością pozwanej. W ustalonym stanie faktycznym nie można uznać powoda za posiadacza tej nieruchomości w rozumieniu art. 226 § 1 k.c., ani art. 230 k.c., bowiem czynił on nakłady nie roszcząc sobie żadnych praw do tej nieruchomości, a działając jedynie z

zamiarem wspólnego zamieszkania w wyremontowanym gruntownie domu ze wspólnym dzieckiem wraz z pozwaną, z którą w tym okresie prowadził wspólne gospodarstwo domowe. W konsekwencji, wobec braku innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby rozliczenie nakładów czynionych przez powoda, należy w sprawie zastosować art. 405 k.c., zgodnie z którym, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Należy stwierdzić, że taki obowiązek wystąpi również wówczas, gdy następuje przesunięcie majątkowe ze strony jednego z konkubentów na rzecz drugiego i nie jest to darowizna (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970, III CZP 62/69; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000, IV CKN 32/00, OSNC 2000/12/222). Ciężar udowodnienia przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia spoczywał - na zasadach ogólnych, określonych w art. 6 k.c. - na powodzie, jako osobie zubożonej. W ocenie Sądu, mając na uwadze całokształt materiału dowodowego sprawy oraz uwzględniając wskazania płynące z zasad doświadczenia życiowego, wiarygodne było twierdzenie powoda że pokrył koszty remontu domu jednorodzinnego. Sąd dał wiarę zeznaniom powoda, jak i zeznaniom jego ojca, z których wynikało, że dysponował ona pewną sumą pieniężną w kwocie 19 800 zł, która w całości przeznaczoną na prace remontowe. Na prace remontowe przeznaczał również pieniądze, które zarabiał pracując za granicą oraz te które zostały po sprzedaży samochodu i zakupie kolejnego. W dom ten powód włożył również własną pracę, za którą nie otrzymał żadnego ekwiwalentu. W ocenie Sądu, wkład osobistej pracy powoda w budowę domu miał duże znaczenie dla wartości nakładów na nieruchomości. Na kolejne etapy remontu poświęcał swój wolny czas. Czas którym dysponował po pracy, lub w przerwach między kolejnymi wyjazdami za granicę. Powód korzystał także z pomocy członków swojej rodziny oraz w niewielkim zakresie z pomocy ojca pozwanej (budowa ogrodzenia). Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika bowiem, że inwestycja w ten dom rozłożona była na lata. Główny remont został wykonany na przełomie 2005/2006. Kolejne prace były wykonywane w roku 2007, 2008, 2009 i 2011, tj. w czasie kiedy powód pracował już za granicą i zabiał znacznie więcej niż wcześniej. Wskazują na to wpływy na konto bankowe i złożone do akt sprawy zaświadczenia. Z zeznań świadka J. R. wynika, że prace ruszały kiedy powód przyjeżdżał z pieniędzmi z zagranicy. Sąd uznał zarazem za niewiarygodne, aby pozwana finansowała remont z kwot otrzymanych przez nią od ojca oraz z zaciąganych przez nią kredytów. Odnosnie kwot otrzymanych od ojca pozwana nie wykazała, aby taka okoliczność w ogóle miała miejsce. Nie wykazała również, aby jej ojciec decydował o zakresie i rodzaju wykonywanych prac. Przeczą temu zeznania świadków – pracowników budowlanych wykonujących roboty. Odnosząc się z kolei do twierdzeń o wykorzystywaniu na potrzeby finansowania remontu zaciąganych przez pozwaną kredytów, okoliczność samych pożyczek nie stanowiła faktu spornego w sprawie, jednak dwie z nich przeznaczone były na zakup ruchomości pralki i telewizora. Co po pozostałych zaś pozwana nie udowodniła, aby umowy o kredyt i o pożyczkę zawierane były w celu związanym z remontem, w szczególności dotyczy to pożyczki zaciągniętej w czerwcu 2011 roku.

W konkluzji Sąd stwierdził, że po stronie powoda w okresie remontu domu, który pozwana następnie sprzedała za 120 000 zł nastąpiło zubożenie, wyrażające się pomniejszeniem jego osobistego majątku. Przesunięcie pomiędzy majątkami stron pozbawione jest przy tym podstawy prawnej, gdyż pozwana zaprzeczając, by powód poczynił w ogóle nakłady na dom położony w R. przy ul. (...) nie twierdziła tym samym, aby dokonana została na jego rzecz jakakolwiek darowizna. Żądanie powoda jest w konsekwencji uzasadnione, co do zasady. Odrębną kwestię stanowi jednak wielkość zubożenia powoda, w kontekście okoliczności ustalonych w sprawie. W tym miejscu należy kategorycznie podnieść, że nie jest możliwym jednoznaczne ustalenie zakresu i liczbowo pewne wyliczenie wartości nakładów, które powód poczynił na nieruchomość, którą pozwana następnie sprzedała. Wartość wszystkich nakładów Sąd ustalił, opierając się na opinii biegłej M. K. (1). Wynosi ona 74 137 zł. Powód sam przyznał, że pozwana organizowała prace, kiedy on pracował za granicą. Ona zarządzała pieniędzmi. Nadto powód zeznał, iż ojciec pozwanej przywiózł używane okno i drzwi do kotłowni, zeznał również, że może brakowało części podłogi, chociaż jednocześnie zeznał, że pozwana nie dostała żadnych pieniędzy od swojej rodziny – babci, dziadka na ich zakup. Dla Sądu jest oczywiste, że w okresie kiedy strony żyły w zgodzie i dążyły do stworzenia jak najlepszych warunków dla swojego syna to razem realizowały cel, jakim było doprowadzenie domu, w którym mieli mieszkać do stanu nadającego się do tego. W czasie kiedy był prowadzony główny remont urodziło się wspólne dziecko stron – syn (urodzony (...)). Pozwana była zatem zajęta opieką nad dzieckiem w czasie, kiedy jej partner pracował, również przy remoncie domu. Niewątpliwie w tamtym czasie główny ciężar opieki nad dzieckiem i prowadzenie domu spoczywał na niej. Podobnie było w czasie, kiedy powód wyjeżdżał do pracy za granicę. Niewątpliwie było też tak, że jak pozwana miała pieniądze pochodzące od ojca,



matki, czy z wypłacanego transzami kredytu studenckiego to mogła jakąś niewielką kwotę przeznaczyć na remont. W związku z tym, Sąd zastosował normę z art. 322 k.p.c., według którego w sprawie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia jeżeli Sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Rozwiązanie przyjęte w art. 322 k.p.c. pozwala na rozstrzygnięcie spraw (jak niniejsza), w których ściśle udowodnienie żądania jest wprost niemożliwe lub nader utrudnione. Wprowadzając możliwość rozstrzygnięcia spraw, w których nie została w sposób ścisły udowodniona wysokość dochodzonego roszczenia, art. 322 k.p.c. dodatkowo potwierdza wynikające z art. 244 § 1 k.p.c. założenie, że wydając wyrok Sąd musi opierać się na takim materiale dowodowym, który pozwala na dostateczne wyjaśnienie sprawy, a więc na stwierdzenie istnienia zasadności dochodzonego roszczenia oraz na ściśle udowodnienie wysokości dochodzonej w procesie należności. Odstępstwo od tego założenia, zawarte w art. 322 k.p.c., dotyczy jedynie ścisłego udowodnienia wysokości dochodzonej należności. Natomiast sama podstawa odpowiedzialności nie może być ustalana w sposób określony w art. 322 k.p.c. i w sprawie wymogi te zachowano.

W oparciu o poczynione ustalenia w sprawie, co zostało omówione wyżej, w tym odniesienie wysokości dochodów stron w poszczególnych latach z okresu przed i w trakcie trwania remontu, wynikających ze złożonych dokumentów o zarobkach, Sąd doszedł do przekonania, iż udział w poczynieniu nakładów na nieruchomości pozwanej wynosi 20%, zaś powoda 80%, dlatego orzekł jak w punkcie 1 wyroku (74 137 razy 80% = 59 310 zł).

W pozostałej części Sąd powództwo oddalił z powodów jak wyżej.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Wezwanie do zapłaty, w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania, pozwana otrzymała 6 lutego 2012 roku. Pozostaje zatem w opóźnieniu z zapłatą kwoty 59 310 zł od dnia 21 lutego 2012 roku.

Ponieważ powód cofnął powództwo w zakresie kwoty 2 800 zł, na co pozwana wyraziła zgodę. W tym zakresie zatem Sąd postępowanie umorzył na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 i 4 k.p.c.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Powód wygrał sprawę w 59 %, przegrał ją w 41%.

Koszty procesu wyniosły 14 612,52 zł. Złożyły się na nie: opłata sądowa od pozwu 5 000 zł (opłacona przez powoda), wydatki na opinie biegłych 4 570,28 zł, 360,40 zł, 120,36 zł, 2 438,03 zł, 2 123,45 zł, tj. łącznie 9 612,52 zł, tj. opłacone zostały tylko w części z zaliczki uiszczonych przez powoda w kwocie 1 500 zł. Obie strony reprezentowane były przez fachowych pełnomocników, których wynagrodzenia wraz z opłatą od pełnomocnictwa wyniosły po 3 617 zł. Mając na uwadze wynik sprawy powód winien ponieść koszty sprawy w wysokości 41%, pozwana zaś w wysokości 59%. Pozwana winna zatem zwrócić powodowi kwotę 1 159,92 zł z tytułu poniesionych przez niego kosztów procesu (kwotę 651,06 z tytułu rozliczenia kosztów zastępstwa procesowego i 508,86 zł z tytułu nadpłaconych kosztów sądowych) oraz winna zapłacić z tytułu nieopłaconych kosztów sądowych kwotę 8 112,52 zł.

Pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w całości apelacją zarzucając rażące naruszenie:

1) przepisów prawa procesowego, w tym:

a) art. 322 k.p.c. poprzez szacowanie nakładów każdej ze stron na nieruchomość położoną w R. przy ul. (...) wyłącznie w oparciu o zarobki każdej ze stron i z całkowitym pominięciem wkładu pozwanej polegającego na - całkowitym w początkowym okresie remontu i częściowym w późniejszym okresie - zaangażowaniu pozwanej w wychowanie wspólnego dziecka stron i utrzymanie domu oraz z całkowitym pominięciem korzyści, jakie uzyskał pozwany wskutek zamieszkiwania w wyremontowanym domu;

b) art. 227 k.p.c. i 233 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na rozstrzygnięcie (sprzeczność ustaleń sądu z zebrany materiałem dowodowym), tj. poprzez mylne przyjęcie, że:

- udział powoda w remoncie nieruchomości położonej w R. przy ul. (...) wynosił aż 80%, w sytuacji, gdy główny remont wykonano na przełomie 2005 i 2006 r., kiedy powód nie osiągał żadnych dochodów oraz w sytuacji, że kiedy powód zaczął pracować za granicą w systematycznych i dłuższych okresach czasu (od 2010 r.) nie wykonywano już żadnych większych prac remontowych,
- powód w 2008 r. kilkakrotnie wyjeżdżał do pracy za granicę i każdorazowo przywoził po ok. 8.000,00 zł, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że od maja do grudnia 2008 r. powód pracował w Przedsiębiorstwie (...) - Produkcyjnym (...),
- pozwana nie otrzymała od ojca kwoty 11.000,00 zł stanowiącej różnicę pomiędzy ceną sprzedaży mieszkania w R. a ceną sprzedaży spornej nieruchomości przy ul. (...), gdyż gdyby ją otrzymała, to nie byłoby potrzeby zaciągnięcia kredytu przez rodziców powoda w wysokości 20.000,00 zł, które to założenie jest całkowicie sprzeczne z zakresem wykonanego wówczas remontu, gdyż kwota 20.000,00 zł nie wystarczyłaby na sfinansowanie wszystkich wykonanych wówczas prac,
- pozwana nie otrzymała od ojca kwoty 15.000,00 zł pochodzącej z odprawy w związku z przejściem na emeryturę, gdyż nie wykazano takiej wypłaty z konta ojca pozwanej, a poza tym ojciec pozwanej sam miał długi i w pierwszej kolejności musiał spłacić własne zobowiązania,
- kredyty i pożyczki zaciągnięte przez pozwaną nie zostały przeznaczone na remont spornej nieruchomości, wskutek czego nie zostały uwzględnione przez Sąd I instancji przy obliczeniu udziału każdej ze stron w tym remoncie,
- poniesiono nakłady na wybudowanie murowanej kotłowni w miejsce drewnianej, podczas gdy kotłownia powstała w miejscu dotychczasowego murowanego pomieszczenia gospodarczego, co wynika wprost z aktu notarialnego umowy sprzedaży nieruchomości położonej w R. przy ul. (...);

2) przepisów prawa materialnego, w tym:

a) art. 405 k.c. i art. 410 k.c. poprzez zastosowanie art. 405 k.c. w sytuacji, gdy do roszczeń powoda zastosowany być powinien art. 410 k.c. regulujący szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia, jakim jest nienależne świadczenie, i w konsekwencji niezbadanie, czy świadczenie powoda jest w ogóle świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c, a jeśli tak, to czy powód może domagać się jego zwrotu, mając na względzie normę art. 411 k.c,

b) art. 6 k.c w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że powód, na którym ciążył obowiązek udowodnienia swojego roszczenia zarówno co do zasady jak i co do wysokości, uczynił zadość temu obowiązkowi, w szczególności, że powód udowodnił, że pozyskane przez niego kwoty (zarobione, pożyczone) w całości przeznaczone były na przeprowadzenie remontu nieruchomości położonej w R. przy ul. (...), w tym na zakup materiałów i na usługi, a nie na inne potrzeby związane z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego z pozwaną.

Na podstawie takich zarzutów pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, tj. oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem I instancji oraz kosztów postępowania w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przewidzianych.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny na podstawie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji podzielił zasadnicze ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, z niżej wskazanymi modyfikacjami.

Sąd drugiej instancji przyjął, że udział każdej ze stron w poczynieniu nakładów wynosił po 50 %. Trafnie skarżąca zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych poprzez mylne przyjęcie, że udział powoda w remoncie nieruchomości wynosił aż 80%. Takiego wniosku nie można wprowadzić ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego zgodnie z wymogami art. 233 § 1 k.p.c. Prace remontowe w swojej zasadniczej części zostały przeprowadzone w okresie od października 2005 r. do marca 2006 r., zaś dom przed remontem nie nadawał się do zamieszkania. Trzeba wziąć pod uwagę szeroki zakres prac remontowych oraz fakt, że obie strony w okresie tym nie uzyskiwały żadnych istotnych dochodów, a przy tym miały na utrzymaniu dziecko. Powód przez część okresu, w którym były prowadzone zasadnicze prace remontowe pozostawał bezrobotny (12 stycznia 2006 r. – 4 marca 2007 r.), zaś pozwana podjęła pracę dopiero 1 lipca 2008 r. Zrozumiałym więc jest, że środki na dokonanie nakładów na zakupioną nieruchomość musiały pochodzić ze źródeł zewnętrznych. Nie ulega wątpliwości, że zasadnicze prace remontowe były sfinansowane z kredytu w kwocie 20.000 zł uzyskanego przez rodziców powoda. Jednakże przy takim szerokim zakresie prac remontowych, sama ta kwota byłaby niewystarczająca na wykonanie prac remontowych, umożliwiających zamieszkanie stronom wiosną 2006 r. w wyremontowanym domu. Nawet nakład osobistej pracy powoda nie byłby wystarczający do sfinansowania prac remontowych. Z tych względów w ocenie Sądu Apelacyjnego za wiarygodne uznać należy zeznania pozwanej, że na remont przeznaczyła pieniądze ze sprzedaży mieszkania w kwocie 11.000 zł oraz zeznania pozwanej i jej ojca - świadka Z. R., że dał on córce kwotę około 15.000 zł pochodzącą z odprawy jaką otrzymał w związku z przejściem na emeryturę w listopadzie 2006 r. Kwestia, czy pozwana otrzymała z nadwyżki uzyskanej ze sprzedaży mieszkania kwotę 11.000 zł, czy też może kwotę 9.201 zł (po odliczeniu kosztów aktu notarialnego w kwocie 1.799 zł) jest drugorzędna ze względu na wysokość kosztów notarialnych w stosunku do zakresu prac remontowych, a przy tym koszty notarialne mogły być pokryte z innych środków ojca pozwanej. Nie ma też znaczenia okoliczność, że pieniądze pochodzące z odprawy nie mogły być wręczone pozwanej jednorazowo, gdyż były one wypłacane odpowiednio: 11 grudnia 2006 r., 19 grudnia 2006 r., 20 grudnia 2006 r., 21 grudnia 2006 r. i 27 grudnia 2006 r. Krótki odstęp czasowy między poszczególnymi wypłatami mógł powodować, że zostały one wręczone pozwanej w jednym czasie, jednak równie dobrze mogły być przekazywane etapami. Należy mieć na uwadze, że znaczny upływ czasu od tych faktów powoduje, że pewne szczegóły mogły ulec zatarciu w pamięci pozwanej i świadka. Istotne jest to, że wypłaty były dokonywane w okresie, w którym prowadzone były wzmoczone prace remontowe, trudno zaś po tak długim okresie czasu pamiętać, jaka dokładnie kwota została na ten cel przekazana i w jakich datach.

Pozostałe zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych nie są trafne.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, ze zgromadzonych w sprawie dokumentów wynika, że powód w 2007 i 2008 r. pracował już w Holandii, co nie zmienia faktu, że w 2008 r. pracował jednocześnie w (...) sp. z o.o. Praca powoda miała bowiem charakter dorywczy i nieregularny.

Z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że pozwana niewątpliwie także miała swój udział w finansowaniu prac remontowych wykonywanych po zakończeniu zasadniczego remontu. Pozwana od lutego 2006 otrzymywała transze kredytu studenckiego w kwocie po 600 zł miesięcznie, a w sierpniu 2009 r. zaciągnęła pożyczką w P. w kwocie 2000 zł. W dniu 29 października 2010 r. zaciągnęła kredyt w kwocie 1.000 zł na remont mieszkania, zaś w dniu 13 czerwca 2011 r. kredyt gotówkowy w kwocie 3.609,87 zł w S. C. Bank. Uzyskane z tego tytułu kwoty z całą pewnością nie były wystarczające do pokrycia kosztów prac remontowych ponoszonych po 2006 r. Po zakończeniu zasadniczego remontu pozostała bowiem do wykończenia łazienka i uprzątnięcie terenu, co nastąpiło jeszcze w 2006 r. Od 2007 r. wykonano ogrodzenie i bramę, pomieszczenie nowej kotłowni, w 2009 r. dom został ocieplony. Bez pracy powoda za granicą z całą pewnością nie byłoby możliwe sfinansowanie tych robót wyłącznie ze środków pozyskanych przez pozwaną.

Ekspozycja przez pozwaną kwestia czy poprzednia kotłownia była drewniana czy murowana nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Istotne jest bowiem jedynie to, jaką wartość stanowią nakłady poniesione na wybudowanie nowej kotłowni, a ta okoliczność wynika z niekwestionowanej w apelacji opinii biegłego.

Powyższe rozważania prowadzą do konstatacji, że częściowo słuszny jest zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. Ustalenia Sądu Okręgowego, częściowo zmodyfikowane przez Sąd Apelacyjny nie pozwalają na przyjęcie, że powód partycypował w poczynieniu nakładów w 80% procentach, zaś pozwana w 20%.

Zasadnie Sąd Okręgowy pominął udział pozwanej w wychowanie wspólnego dziecka i utrzymanie wspólnego domu oraz korzyści, jakie uzyskał pozwany wskutek zamieszkania we wspólnym domu. Należy bowiem zauważyć, że powód zakreślając podstawę faktyczną niniejszej sprawy wnosił o rozliczenie nakładów dokonanych na nieruchomość będącą własnością pozwanej w czasie, gdy strony pozostawały we wspólnym pożyciu, to jednak przedmiotem sprawy nie było w istocie rozliczenie całego konkubinatu. W ocenie Sądu Apelacyjnego przy tak określonej podstawie faktycznej pozwu niezbędne było ustalenie faktycznej wysokości nakładów poniesionych przez powoda na nieruchomość będącą własnością pozwanej.

Dokładne ustalenie kwot przeznaczonych przez strony na prace remontowe nie jest możliwe. Dla Sądu Apelacyjnego nie ulega jednak wątpliwości, że zasadnicze prace remontowe (prowadzone od października 2005 r. do marca 2006 r.) zostały sfinansowane przez strony po połowie, ze środków uzyskanych od swoich rodziców. Kolejne prace remontowe prowadzone po marcu 2006 r. stanowiły bez wątpienia mniejszy zakres całości poniesionych nakładów, nadto były rozciągnięte w czasie. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że dom, także po remoncie generalnym, wymaga stałych nakładów ponoszonych przez kolejne lata. Powód otrzymywał w tym czasie wprawdzie większe wynagrodzenie, jednakże biorąc pod uwagę konieczność utrzymania pozwanej wraz z małym dzieckiem oraz samego powoda w trakcie pobytu za granicą oraz koszty dojazdów do pracy za granicę, jego wynagrodzenie nie mogło być przeznaczane w całości na prace remontowe. Nie można też pomijać udziału pozwanej w pozyskiwaniu środków na remont w postaci zaciąganych pożyczek. Niezwykle trudno jest precyzyjnie oszacować wartość takich nakładów i udziału stron w ich ponoszeniu. W okolicznościach niniejszej sprawy, gdy strony pozostawały w konkubinacie i utrzymywały wspólne dziecko zasadne będzie więc przyjęcie, że w okresie wspólnego zamieszkiwania strony w równym stopniu partycypowały w ponoszonych nakładach.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że częściowo tylko zasadny jest zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Powód udowodnił bowiem fakt przeznaczenia własnych środków na nieruchomość będącą własnością pozwanej, tyle tylko, że w mniejszym zakresie niż to przyjął Sąd Okręgowy. Powód wykazał w toku procesu, że na potrzeby remontu przeznaczył pieniądze pochodzące z kredytu zaciągniętego przez jego rodziców, a nadto w toku nieformalnego związku stron część uzyskanych przez niego dochodów była przeznaczona na dalsze remonty nieruchomości. Okoliczność, że pozwana także partycypowała w tych kosztach nie uzasadnia tezy, że powód nie wykazał swojego roszczenia co do zasady. Wykazane przez pozwaną środki finansowe, które ze swojej strony przeznaczyła na remont domu były niewystarczające do jego przeprowadzenia, a twierdzenia pozwanej, że powód był „bierny finansowo” nie znalazły odzwierciedlenia w przeprowadzonych w sprawie dowodach.

Natomiast odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 405 k.c. i art. 410 k.c. należy przyjąć za skarżącą, że właściwą podstawą prawną rozstrzygnięcia niniejszej sprawy stanowi art. 410 k.c., co jednak nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia prawidłowości rozstrzygnięcia.

Przepis art. 410 § 1 k.c. wskazuje jednoznacznie, iż instytucja nienależnego świadczenia stanowi postać bezpodstawnego wzbogacenia. Jak trafnie wskazał SN w wyroku z dnia 13 października 2011 r.: „Jeżeli więc określone przesunięcie majątkowe nie jest wynikiem świadczenia, nie może powstać roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia (art. 410–411 k.c.), a jedynie roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia na zasadach ogólnych, tj. wynikających z art. 405–409 k.c. Przy ocenie, czy w ramach danego stosunku miało miejsce świadczenie, rozstrzyga punkt widzenia wierzyciela: czy mógł on uważać na podstawie rozpoznawalnych okoliczności określone działanie za świadczenie” (V CSK 483/10).

Przepis art. 410 § 2 k.c. wskazuje cztery postacie nienależnego świadczenia, którym odpowiadają określone kondykcje (condictio), czyli roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia.

Pierwsza postać nienależnego świadczenia zachodzi wówczas, gdy świadczący „nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył” (condictio indebiti).

W drugiej postaci nienależnego świadczenia, zgodnie z art. 410 § 2 k.c.: „cel świadczenia nie został osiągnięty”, ponieważ powstające zobowiązanie ostatecznie się nie ziszcilo. Jest to condictio causa data causa non secuta, zwana także condictio ob rem lub condictio ob causam datorum.

Trzecia kondykcja, condictio sine causa, powstaje w sytuacji, w której spełnieniu świadczenia towarzyszyło dokonywanie czynności prawnej zobowiązującej, jednak zobowiązanie nigdy nie zaistniało, ponieważ, zgodnie z art. 410 § 2 k.c.: ta „czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia”.

Czwarta kondykcja, condictio causa finita, jest „najsilniejszą” postacią nienależnego świadczenia, z uwagi na to, że miała miejsce zarówno ważna czynność prawna, jak i zobowiązanie, a podstawa świadczenia istniała w pewnym przedziale czasu i była ważna, jednak następnie podstawa ta „odpadła”.

W judykaturze i doktrynie przyjmuje się stosowanie drugiej kondykcji (condictio ob rem) do roszczeń do rozliczeń między stronami nieformalnego związku. Przedmiotowa kondykcja powstanie nawet w braku wstępnego porozumienia stron, jeżeli łączy je więź rodzinna lub taki rodzaj więzi społecznej, który pozwala przyjąć, że accipiens miał świadomość celu, jaki zakładał solvens, dokonując swojego świadczenia (por. wyrok SN z dnia 17 marca 2011 r., IV CSK 344/10). Jak wskazał SN w wyroku z dnia 17 stycznia 2002 r. (III CKN 1500/00), nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia nie ma miejsca wtedy, gdy ten cel wynika z istotnych postanowień umowy, zawartej z odbiorcą świadczenia, natomiast następuje, gdy „celem było otrzymanie świadczenia ekwiwalentnego, do spełnienia którego odbiorca nie był zobowiązany”. Konieczne jest jednak, aby cel świadczenia objęty był pewnym

wstępnym porozumieniem woli stron „co do podstawy prawnej świadczenia”, ale niestanowiącym jeszcze zawarcia umowy, do której dąży solvens. To porozumienie wskazuje jednak na zgodne przyjęcie, że odbiorca otrzymuje świadczenie tylko ze względu na oczekiwany cel. W konsekwencji odbiorca ma podstawę do zatrzymania świadczenia i to tak długo, jak trwa czas, w którym zamierzony cel może być jeszcze zrealizowany, nie powstaje jeszcze condictio ob rem”. Omawiana kondykcja powstanie nawet w braku wskazanego wyżej wstępnego porozumienia stron, jeżeli łączy je więź rodzinna lub taki rodzaj więzi społecznej, który pozwala przyjąć, że accipiens miał świadomość celu, jaki zakładał solvens, dokonując swojego świadczenia (por. wyrok SN z dnia 17 marca 2011 r., IV CSK 344/10. W wyroku z dnia 12 stycznia 2006 r. (II CK 342/05) Sąd Najwyższy trafnie przyjął, iż „porozumienie stron, będące przesłanką żądania zwrotu świadczenia w związku z nieosiągnięciem zamierzonego celu, dotyczyć może tylko samej podstawy świadczenia, nie zaś jego ewentualnego zwrotu – art. 410 § 2 k.c.”. (por. T. Sokołowski w: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna. LEX 2014).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że między powodem i pozwaną istniało porozumienie odnoszące się do podstawy świadczenia powoda, którego celem było pozostawanie stron w nieformalnym związku partnerskim. Zewnętrznym i nie budzącym wątpliwości przejawem tego porozumienia było wspólne zamieszkiwanie stron, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego oraz wychowywanie wspólnego dziecka stron i zapewnienie mu mieszkania. Powód (solvens) spełniając świadczenie (dokonując nakładów na nieruchomość nie będącą jego własnością) miał na celu uzyskanie od pozwanej (accipiensa) ekwiwalentnego świadczenia, do którego nie była prawnie zobowiązana, a którym było pozostawanie w tym nieformalnym związku. Zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, gdyż związek stron rozpadł się w czerwcu 2011 r. (condictio ob rem). Związek partnerski ma w zamyśle partnerów spełniać te same funkcje co małżeństwo, a więc jego celem jest nie tylko wychowanie wspólnych dzieci, ale także dalsze wspólne życie partnerów. Nie sposób podzielić argumentacji skarżącej, że cel świadczenia został spełniony, gdyż strony przez wiele lat wspólnie zamieszkiwały. Okres zamieszkiwania

obejmował zaledwie jedenaście lat, w tym sześć lat w przedmiotowej nieruchomości, zaś w momencie rozpadu związku stron ich wspólny syn miał niespełna sześć lat.

Jednocześnie nie zachodzą przesłanki art. 411 k.c., które wyłączałyby możliwość zwrotu świadczenia. W świetle brzmienia tego przepisu nie można żądać zwrotu świadczenia:

- 1) jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej;
- 2) jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego;
- 3) jeżeli świadczenie zostało spełnione w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu;
- 4) jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna.

Przewidziane w art. 411 pkt 3 i 4 k.c. wyłączenia kondykcji z oczywistych względów nie mogą mieć zastosowania w przypadku roszczeń między konkubentami..

Art. 411 pkt 1 k.c. odnosi się wyłącznie do *conditio indebiti*, gdyż tylko wówczas można przyjąć, że nie zachodziło mylne przekonanie spełniającego świadczenia (*solvensa*), że spełnia on swój dług względem osoby, której świadczył (*accipiens*). Przepis ten nie może mieć zastosowanie w sprawach, w których cel świadczenia nie został osiągnięty (*condictio ob rem*), gdyż wówczas nie można w ogóle sensownie rozważać, czy świadczący był świadomy braku zobowiązania, skoro spełniał świadczenie w przekonaniu, że dzięki temu świadczeniu zamierzony cel zostanie osiągnięty.

Rozważania wymaga natomiast druga podstawa wyłączenia zwrotu świadczenia, a więc w przypadku, w którym cel świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Z uwagi na odesłanie do klauzuli generalnej, jaką są zasady współżycia społecznego, nie jest możliwe postawienie ogólnej tezy dotyczącej zastosowanie tej podstawy w odniesieniu do roszczeń byłych partnerów związku nieformalnego. Niezbędne jest bowiem odniesienie tej przesłanki do konkretnych okoliczności faktycznych danej sprawy.

Zważyć należy, iż pozwana po rozpadzie związku stron sprzedała nieruchomość, na którą powód dokonywał nakładów, kupiła nowy dom i obecnie jest w związku małżeńskim, z którego urodziła dziecko. Sytuacja życiowa pozwanej oraz dziecka stron jest zatem w pełni ustabilizowana i nie zachodzi potrzeba zapewnienia im warunków bytowych. Z materiału dowodowego nie wynika, aby to powód porzucił pozwaną wraz z dzieckiem, pozbawiając ich przy tym środków do życia. Z utrwalonej linii orzecniczej oraz literatury wynika, że strona która powołuje się na zasady współżycia społecznego winna wykazać, jaka zasada i w jaki sposób została naruszona. Pozwana zaś nie wykazała żadnych okoliczności, które wskazywałyby na to, że żądanie zwrotu przez powoda świadczeń czynionych w trakcie związku stron, stanowiłoby naruszenie zasad współżycia społecznego. Nie można też przyjąć za skarżącą, aby fakt zamieszkiwania przez powoda przez sześć lat w domu, na który czynił nakład, wyczerpywał jego interes. Generalnego remontu domu nie przeprowadza się z myślą o zamieszkiwaniu w nim przez kilka lat, lecz z zamiarem urządzenia w nim swojego stałego centrum życiowego.

W oparciu o przedstawione wyżej wywody Sąd Apelacyjny uznał, że roszczenie powoda jest usprawiedliwione co do zasady. Natomiast ustalony w sprawie stan faktyczny pozwala na przyjęcie, że zasadne jest żądanie przez powoda zwrotu połowy wartości nakładów poczynionych na nieruchomość, w której strony zamieszkiwały w trakcie trwania ich związku, a nie 80 % jak to przyjął Sąd pierwszej instancji. Łączna wartość nakładów poczynionych przez strony wynosi 74.137 zł, a zatem powództwo jest zasadne co do kwoty 37.068,50 zł. Mając powyższe na uwadze należało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzec jak w punkcie I. a) sentencji.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna, a zatem w punkcie II. sentencji orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

Powyższa zmiana wyroku Sądu Okręgowego wymagała zatem zmiany także rozstrzygnięcia o kosztach procesu, o czym orzeczono w punkcie I. b) i c) sentencji na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 2 i 3, § 6 pkt 6 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (radców prawnych) oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powód wygrał proces w 37%, zaś pozwana w 63%. Koszty zastępstwa procesowego wyniosły dla każdej ze stron po 3.617 zł. Powodowi tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przysługuje zatem kwota 1.338,29 zł., zaś pozwanej kwota 2.278,71 zł, a zatem po skompensowaniu wzajemnych należności Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 940,42 zł.

Koszty sądowe wyniosły 14.612,52 zł, z czego powoda obciąża kwota 9.205,89 zł (63%), zaś pozwaną kwota 5.406,63 zł (37%). Uwzględniając koszty już poniesione przez powoda w wysokości 6.500 zł, należało ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego we W. kwotę 2.705,89 zł, zaś od pozwanej kwotę 5.406,63 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie III. sentencji na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 2 i 3, § 6 pkt 6 w zw. z § 13 (12) ust. 1 pkt 2 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (radców prawnych) oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Pozwana wygrała postępowanie apelacyjne w 38%, zaś powód w 62% (59.310 zł – 37.068,50 zł = 22.241,50 zł). Pozwana poniosła koszty opłaty sądowej od apelacji w wysokości 2.966 zł oraz wynagrodzenia nowego pełnomocnika i opłaty skarbowej w wysokości 3617 zł, tj. łącznie 6.583 zł, z czego przysługuje jej do zwrotu od powoda kwota 2.501,54 zł. Koszty powoda stanowi wynagrodzenie jego pełnomocnika w kwocie 2.700 zł, z czego przysługuje mu prawo żądania zwrotu od pozwanej kwoty 1.674 zł. Po skompensowaniu wzajemnych należności, należało zatem zasądzić od powoda na rzecz pozwanej kwotę 827,54 zł.